

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Kosmaltowski, plama ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościami na kwartał, dla odbiera jących w samym Lwowie 2 zł. 36 kr., na pocztamtach lwowskim 3 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 3 zł. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 zł. mon. konw. Za większe iltry płaci się wedle tego, ile na swyczojny druk obrachowane młjeja sają. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro} 68.

12. czerwca 1845.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Dary dla włościan galicyjskich przez powódź zniszczonych. — Z Wiédnia.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpania: Wyjazd Królówéj do Barcelony. — Abdykacyja Don Karlosa na rzecz syna.

Anglija: Izba niższa odrzuciła propozycyje lorda Russel na korzyść klas pracujących.

Francyja: Czynności izb. — Izba wyższa odrzuca wniosek do ustawy o przemianie obli-gów. — *La Presse* i *Journal des Debats* o abdykacyi Don Karlosa.

Rossyja: Wiadomości z Kaukazu.

Szwecyja i Norwegija: Zamknięcie sejmu.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Ołomuńca. — Z Wrocławia.

Dary dla Zakładów ochrony.

Dodatek nadzwyczajny: Podziękowanie lekarzowi Vimpeller.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Spis datków,

złożonych w obwodzie Tarnowskim, dla nieszczęśliwych włościan powodzią dotkniętych, i po między tychże już rozdanych:

(Obacz Nr. 61. Gazety Lwowskiej.)

PP. oficerowie pułku Chevauxlegerów, zaszczyconego imieniem Najjaśniejszego Cesarza	zr. kr.
Ryglice	52 —
Dembica	40 —
Tuchow, miasto	37 50
Tarnow, miasto	34 22
Duchowieństwo dekanatu Ropczyńskiego	32 —
Ropczyce, miasto	28 —
Wielopole Skrzyńskie	21 34
Fox z Gumnick	12 —
	10 —

	zr. kr.
Lubcza	9 30
Zwiernik	5 40
Brzeziny	5 —
Łęki	4 13
Zassow	3 8 1/2
Łękawica	3 38
Mała	1 12

Razem w mon. konw. 300 zł. 39 1/2 zł.

Wykaz datków,

w tym samym celu w obwodzie Bocheńskim złożonych i już rozdanych:

w mon. kon. zr. kr.

Ze składek przez magistrat Bocheński i 2 cetnary soli.	61 7
Dąbski Dominik, dziedzic Jawornika	50 —
Turnau Jakób, dziedzic w Dobczu i 9 korcy 24 garncy zboża i mąki.	50 —
Składka zebrana przez dominijum Wiśnicza między urzędnikami i obywatelami	58 34
Izraelicka gmina Klasne, ze składki	39 52
Magistrat Wieliczki, ze składki pp. urzędników i obywateli, 16 bochenków chleba i	28 40
Drosz, proboszcz od siebie i ze składki	25 —
Datka zebrana przez magistrat i Dominijum Wojnicz	21 49
Neumann Józef, dziedzic Okócima	20 —
Proboszcz z Dobczego	10 —
Przez dominijum Raciechowice składka	9 —
Wędkiewicz, Proboszcz	5 —
Przychoda, rządcą w Borkach	5 —
Kadłubowski, dzierżawca z Łąki górnej i 2 korce mąki, i korzec żyta 8 garncy grochu i 71 funtów słoniny.	5 —
Królikowski, pocztmistrz z Gdowa	5 —
Noszkowski, katecheta w Staniątkach	5 —
Wesołowski, dziedzic Kępanowa i 3 korce żyta, 5 korcy jęczmienia.	5 —
Gmina Gdowa	3 2
Gromada Czechowska	2 20

Jurgowski, dzierżawca z Gdowa . . .	2 —
Hurzweil, dto.	2 —
Klasztor Staniątecki, 230 bochenków chleba i	1 20
Węgrzynowski, mandataryjusz z Gdowa	1 —
Starowiejski, dziedzic Czechowki . .	1 —
Chowaniec, mandataryjusz z Sierczy .	1 —
Zarnowiecki Ignacy,	1 —
Gmina Stadniki	— 28
Emilija N.	— 10
Zakrzów i Słomiany, gromady, 8 garncy żyta i	— 8

razem 419 30

Oprócz tego dali w wiktuałach z Bochni: Kupiec Hübner 130, aptekarz Krogulski 130, piekarz 120, oberzysta Okrzesza 50, kasyjer miejski Gora 14 bochenków chleba, Leib Nebenzoll propinator 10 garncy wódki, Hantsch, oberzysta, 1 korzec mąki 2 korce krup,

Mieszczanie z Wojnicza; 158 bochenków chleba, 8 garncy mąki, 16 garncy grochu.

Mieszczanie z Wiśnicza: 163 bochenków chleba, 12½ garncy grochu, 2 garnce mąki, 4 garnce jęczmienia, 6 garncy zboża i 1 korzec pszenicy, 1 funt słoniny.

Gromada państwa Urzewskiego: Kukielek 866 sztuk, Janiszewski rządca w Staniątkach i Janta mandataryjusz po 1 korcu jęczmienia; tamtejsi urzędnicy: Maziarski, Domagański i Wojciechowski 3 korce zboża.

Roczałowski, dzierżawca w Sutkowie, 1 korzec żyta.

Nieznanowski i Pierzchowska Gmina: 52 bochenków chleba.

Dębiński hrabia, dzierżawca z Pierzchawy, 100 bochenków chleba.

Magistrat w Wieliczce 42 bochenków chleba, Zieliński dzierżawca Bierzanowa 1 korzec żyta, Rużycki i Szembek w Sierczach 150 bochenków chleba.

Gmina Bugać 7 garncy żyta 3 garncy pszenicy. Datek obywateli z Wieliczki 7 bochenków chleba, 7 garncy grochu, 4 garncy kaszy i kawałek słoniny.

Eleonora Fihauser z Gdowa 5 korce pszenicy, 3 korce żyta i 2 korce grochu.

— Z Wiédnia. —

ICKMość raczył opróżnioną przy tarnowskiém Sądzie Szlacheckim posadę radcy, nadać najłaskawiej lwowskiemu kryminalnemu radcy, Maurycemu Hoch.

Przy odbytem dnia 2go czerwca r. b. jedynastem losowaniu pożyczki 30,000,000 z roku

zr. kr. 1839, wyciągnęto następujących 35 seryj: Nro. 210. 214. 259. 325. 593. 890. 1242. 1616. 1682. 1797. 1934. 2074. 2325. 2653. 2672. 2947. 3314. 3367. 3381. 3426. 3595. 3677. 3886. 3966. 3970. 4048. 4233. 4580. 4764. 4945. 4954. 5206. 5641. 5801. 5932.

Losowanie obligów w tych wyciągniętych seryjach zawartych, odbędzie się dnia 1go września r. b.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Królowa Izabela odjechała d. 24. maja po południu do Aranjuez; d. 29. maja zamierzyła z tamtąd do Walencyi wyruszyć; wjazd do Barcelony miał się odbyć dnia 5. czerwca. Jenerał Narvaez miał zamiar opuścić Madryt dnia 25. maja dla towarzyszenia Królowej.

Przebywający w Bourges we Francyi hiszpański Infant Don Karlos, kazał w nadzwyczajnym dodatku do dziennika *la Mode* następujące dokumenta, datowane pod dniem 19. maja 1845 umieścić: Najprzód: List Króla Karola V. do księcia Asturyi, w którym Infant Don Karlos tak się wyraża: „Ukochany Synu! Mając zamiar uchylić się od spraw politycznych, postanowiłem zrzec się na Twoję rzecz Moich praw do korony i przenieść je na Ciebie. W skutek tego posyłam Ci Mój akt zrzeczenia się, któremu Ty, gdy uznasz za rzecz potrzebną, będziesz mógł ważność nadać.“ Powtórnie: Akt abdykacyi Jego Mości Karola V. zawierający co następuje: „Zrzekając się dziś co do Mojej osoby praw do korony, które nadała Mi śmierć Mego brata Ferdynanda VII.; zlewając te prawa na Mojego najstarszego syna, Karola, Ludwika, księcia Asturyi; i zawiadamiając o tém zrzeczeniu się hiszpański naród i Europę w tych jedynych drogach, które Mi do dyspozycyi pozostały, wywiązuję się z powinności Mego sumienia i usuwam się od wszelkich politycznych zatrudnień dla spędzenia reszty dni Moich w domowym odpoczynku i w cichości czystego sumienia, błagając Boga o szczęście i sławę drogiej Mojej ojczyzny.“ — Z odpowiedzi, którą książę Asturyi dał swemu ojcu, przytaczamy te słowa: „Mam zaszczyt złożyć niniejszém u stóp Twoich, kochany Ojczy, dokument Mego przyjęcia. Owoż idąc za danym Mi przez Waszą Król. Mość dobrym przykładem, przybrałem od dzisiaj, i na czas, który Mi się będzie zdawał dogodnym, nazwisko hrabiego de Montemolin.“ W dokumencie przyjęcia oświadcza książę Asturyi tak: „Z dziecięcą uległością otrzymałem o po-

stanowieniu, które Król, dostojny Mój Ojciec, dzisiaj Mi oznajmić kazał, a przyjmując prawa i powinności, które Jego wola na Mnie zlewa, przyjmuję na Siebie zadanie, którego przy pomocy boskiej, z takimże samym sposobem myślenia i z takimże samem poświęceniem się dla pomyślności monarchyi i dla szczęścia Hiszpanii dopełnię. — Bourges dnia 18. maja 1845. (Podpis.) Karol Ludwik.

Równocześnie wydał hrabia Montemolin do hiszpańskiego narodu ułożoną w bardzo pojednawczych wyrazach proklamacyją, z której między innemi następujące miejsce przytaczamy:

„Między królewską familiją jest kwestyja, która przy końcu rządu Mojego dostojnego Wuję i Pana, Ferdynanda VII. powstawszy, wojnę domową wywołała. Ja nie mogę zapomnieć, com winien Mojej osobistej godności, ani też interesów Mojej dostojnej familii poświęcić. Ale zapewniam Was już tym razem Hiszpanie, że to nie ode Mnie zależeć będzie, aby to przeze Mnie ubolewane rozdzielenie ustało. Nie masz żadnej z Moim honorem i z Mojem sumieniem zgadzającej się ofiary, do którejbym się nie skłonił, aby obywatelskim niesnaskom koniec położyć i pojednanie królewskiej familii przyspieszyć.“

Jeden z paryzkich dzienników donosi, że odpis abdykacyi Don Karłosa dnia 29. maja Królowi Francuzów przedłożono.

Księżę Asturyi, na którego rzecz zrzekł się swych praw Infant Don Karlos, urodził się dnia 31. stycznia 1818. Nie należał on dotychczas do żadnych spraw czysto-politycznych.

Wielka Brytaniija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 28. maja. Następująca jest treść dziewięciu propozycyj, o którychśmy w poprzedniej naszej Gazecie nadmienili, pod względem stanu pracujących klas w Anglii i Walii, a które lord John Russell odczytał onegdaj w izbie niższej: 1) Teraźniejszy stan politycznej spokojności i ożywiony niedawno handel nadarzają izbie pożądaną sposobność naradzenia się nad takimi środkami, któreby trwałe polepszenie pracujących klas do skutku przywieść mogły; 2) te ustawy, które nakładają tak nazwane cła ochronne, uszczuplają tylko dochód roboty, ograniczają wolną wymianę towarów, i obarczają lud niepotrzebnymi podatkami; 3) Teraźniejsza ustawa zbożowa tamuje wszelkie polepszenia w wiejskiem gospodarstwie; rodzi niepewność we wszelkich spekulacyjach dzierzawczych, i

rokuje właścicielom i dzierzawcom gruntów wielką korzyść, a niezabezpiecza ich; 4) izba niższa weźmie przeto jak najprędzej pod rozagę pomienione ustawy zbożowe w celu wydania tak ogłędnych i dobrze rozważonych rozporządzeń, jakie dla wszystkich klas poddanych najzbawiennejszymi się okażą; 5) wolność przemysłowości dalaby się znacznie poprzeć przez troskliwe przejrzanie istnącej teraz w Anglii i Walii ustawy względem kolonij parafijalnych; 6) systematyczny plan kolonizowania przyniosłby częściową ulgę tym dystryktom, w których brak zarobienia na kawałek chleba, stał się dla ożenionych robotników nader zgubnym; 7) izba niższa przyjęła z zadowoleniem doniesienie o przedsięwziętych podczas ostatnich lat w wychowaniu ludu ulepszeniach i rozporządzeniach rządu celem powszechniejszego rozkrzewienia nauki; 8) izba będzie przeto popierać środki, które na liberalnych i obszernych zasadach oparte, religijną i moralną naukę jeszcze dalej rozszerzyć mogą; 9) Należy doreczyć Królowej uniżony adres, w którym powyższe propozycyje przedłożone będą.

— dnia 30. maja. Na posiedzeniu i z b y n i ż s z é j dnia 28 i 29. maja toczono dalej i zakończono debatę nad propozycjami Johna Russell na korzyść klas pracujących. Izba, jak się można było spodziewać, odrzuciła je 182 głosami przeciw 104. Sir Robert Peel nadmienił, że pojedyncze przedmioty, jak się takowe w przeciągu czasu dojrzałości okażą, należy oddać pod obrady ciążu prawodawczemu, nie zaś płonem przyrzeczeniami i rozwijaniem ogólnych teoryj obudzać nadzieje, których częścią trudno, częścią niepodobna wypełnić. Łatwo jest czynić propozycyje i zapewniać, że wydanie rozporządzeń podług obszernych i w wolnym duchu pomyślnych zasad dla poparcia wychowania w kraju, jest koniecznie potrzebne, ale bardzo trudno jest przywieść te rozporządzenia do skutku, czego bil dla Maynooth jest dostatecznym przykładem. Zresztą co do ustaw zbożowych postąpił sobie rząd całkiem w duchu propozycji lorda Russell; gdyż on uznaje konieczną potrzebę przezornego i dobrze rozważonego przejrzania tych ustaw, mając równocześnie wzgląd na interesa wszystkich poddanych kraju, i zawsze utrzymywał, że sama przez się złą jest zasada ochrony. Rząd jest gotów przyczynić się wszelkiemi sposobami, jakie tylko są w jego mocy, do popierania tak intelektualnej jako też materyjalnej pomyślności klas pracujących, dał on już tego dowody, o czém porównanie teraźniejszego stanu ze stanem w roku 1842

łatwo przekonać może, owoż będzie on ciągle postępował tą drogą, którą się raz puścił i nie da się od niej odwieść nawet nieukontentowaniem swoich własnych stronników.

Anglija, ta ojczyzna przemysłu, doczekała się teraz pierwszej wystawy przemysłowej, i to jeszcze nie rząd ją przywiódł do skutku, lecz liga przeciwna ustawom zbożowym. Ztąd nazywa się też ta wystawa »*League Bazaar*«. Znajduje się ona w teatrze Coventgarden, który liga do swoich zgromadzeń najęła, a który w tym celu pysnie w smaku gotyckim przyozdobionym został. Wszystkie przyczyniające się do tej wystawy miasta mają osobne oddziały (*stalls*) dla swoich hurtowych wyrobów, jak np. towarów stalowych z Birmingham, pięknych szalów z Paisley, towarów garncarskich z fabryk w Sztaffordzie i t. d. Oprócz tego znajdują się tamże jeszcze towary, jakich zwykle na wystawach przemysłowych w innych krajach europejskich nie widać, i tak n. p. nadeszło miasteczko Bury w Lankashire kołacz ważący 280 funtów; Damy niektórych miast nadesłały ładne hafty; w jednym z trzech kurytarzy stoją nawet worki z pszenicą i innemi gospodarskiemi płodami, jakoby liga przeto okazać chciała, iż nie jest za upadkiem rolnictwa, jakto właściciele ziemscy rozsiewać o niej zwykli. Wszystkie wystawione przedmioty są, jak się zdaje, na sprzedaż lub do wylosowania na korzyść kasy stowarzyszenia przeznaczone.

Francyja.

Z Paryża dnia 29. maja. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych rozpoczęto debatę nad uzupełniającemi kredytami dla Algieryi, a na dzisiejszem posiedzeniu zezwolono na pomienione kredyty 198 głosami przeciw 39. Zapytywania panów Billault i Beaumont pod względem marokańskiej sprawy pozostały bez skutku; minister Duchatel nie wdał się w usprawiedliwianie rządu; przedmiot, o który chodzi — wzbranianie się Abderrahmana ratyfikowania traktatu pod względem granicy — nie jest jeszcze do debaty usposobiony, będzie on później pod obrady wzięty; — tymczasem dzienniki opozycyjne hałasują mocno, jakoby generał Delarue otrzymał nagane i jakoby się znowu przed angielskim wpływem korzono. — Izba deputowanych rozpoczęła dziś dyskusyję nad wnioskiem do ustawy, który rząd u kolo-nijalnego się dotyczy.

— dnia 30. maja. Na wczorajszem posiedzeniu izby parów, bronił minister finansów w treściwej mowie wniosku do ustawy,

dotyczącego przemiany obligów, jak na takowy izba deputowanych głosowała, przeciw wnioskowi komisji. Dyskusyja ta toczy się dzisiaj dalej.

— dnia 1. czerwca. Izba parów w końcu wczorajszego posiedzenia odrzuciła 118 głosami przeciw 28 wotowany przez izbę deputowanych wniosek do ustawy, który przemiany obligów się dotyczy. A tak ważna ta kwestyja finansowa, aczkolwiek gabinet w obu izbach oświadczył się za rozporządzeniem przemiany, to znaczy za redukcją, pozostanie i na przyszły rok nierozstrzygniętą.

Dziennik *la Presse* zawiera co do abdykacyi Don Carlosa następujące wyjaśnienie: »Abdykacyja Don Carlosa nastąpiła w tym zamiarze, aby nietylko stosunki wewnątrz karlistowskiego stronnictwa, ale nawet stan całej Hiszpanii znacznie odmienić. To zrzeczenie się tronu nie jest dziełem jednego dnia. Jest to owoc długiej i ciężkiej pracy; wieńczy ono pomyślnym skutkiem negocyjacye, które długo i bezowocnie a ciągle z wielką powściągliwością i zdolnością toczono były. Życzeniem i dążnością wszystkich najznakomitszych mężów tego stronnictwa było zaszczytny układ uzyskać. Coraz bardziej zbliżała się chwila zaślubienia Królowej Izabeli, a najcelniejsi członkowie emigracyi, czy słusznie czy niesłusznie uważają to zaślubienie za naturalny, prawny i zaszczytny środek przywiedzenia do skutku wielkiego pojednania. Wszelka chluba tej długo-ocekiwaney decyzji należy się nadzwyczajnej obrotności margrabiego de Villafrańca. Mąż ten należy do tej bardzo małej liczby grandów hiszpańskich, którzy wraz z księciem Granady sprawie Don Carlosa wiernymi pozostali; owoż potrzeba było wszelkiego wpływu, jaki on zjednał sobie przez swe talenta i przez poniesione przezeń w ostatnich dwunastu latach ofiary, by nad nieugiętym uporem jeńca w Bourges zwyciężym odnieść. Jakiż teraz będzie skutek tej abdykacyi? Trudno to przewidzieć. Nadmieniliśmy, w jakim celu ją spowodowano, owoż czytając proklamacyję syna Don Carlosa łatwo można go dostrzedz. Będzież ten cel osiągnięty? Zanim na to pytanie odpowiedź damy, musimy poczekać, jakie wrażenie sprawi ta wiadomość w Hiszpanii. Wiemy już, że partya progresistów i znaczna część moderadosów sprzeciwiają się wszelkim propozycyjom pojednania z Karlistami; ale z drugiej strony zaślubienie Królowej z synem Don Carlosa ma za sobą stronnictwo, którego panowie Viluma i baron de Meer są reprezentantami, następnie prawie całe hi-

szpańskie duchowieństwo, wszystkich oficerów, którzy mieli udział w traktacie w Wergara, wszystkich znakomitszych Karlistów emigracyi, a nakoniec między publicznemi pismami dziennik *Esperanza* i *Pensamiento de la Nacion*.

Journal des Debats z dnia dzisiejszego mówi o abdykacyi Don Karlosa tak: »To postanowienie Don Karlosa nie zmienia bynajmniej kwestyi prawnej; Don Karlos może na swego syna przenieść tylko to, co do niego należy, a nie więcej; tak naprzeciw księciu Asturyi jako też jego ojcu pozostanie i teraz Królowa Izabela monarchinią Hiszpanii, której tytuł polega tak na tradycyjnem prawie, jako też na nieodstępnem prawie narodowego zwierzchnictwa.

Rossyja.

Podług wiadomości z Tyflis po dzień 20ty kwietnia objął już generał Woronzow swoje urzędowanie jako jeneralny komendant nad armiją kaukaską. Pierwsze jego rozkazy dotyczyły się wybudowania kilku nowych warowni i pomniejszych twierdz na wybrzeżu i wzdłuż linii, z czego wnosić można, że i teraz podstawą prowadzenia wojny pozostanie system obrony podczas gdy z drugiej strony otworzone będzie większe pole do zaczepki. Pomieniony generał wydał już w swęj podróży kilka proklamacyj do Górali. Odezwy te przełożone na język turecki, perski i ormiański rozdano w kilku tysięcy egzemplarzach. Mówi on w nich o życiowych zamiarach Cesarza przywrócenia krajowi pokoju i pomyślności, i przyrzeka plemionom kaukaskim, że religija, ustawy i zwyczaje, równie jak i majątek ich szanowane będą; przeciwnie zaś, jeżeli nie zechcą usłuchać zbawiennej rady, tedy Rossyja zmuszona będzie ostatecznych środków użyć. Również nadmienia o ambitnych i zdrazieckich zabiegach tych osób, które dla wprowadzenia w błąd Górali, zaufania ich nadużyli. O wezwaniu wprost do poddania się nie ma wzmianki w tych dokumentach; Rossyja zamyśla, jak widać, tymczasowie na spokojności plemion poprzestać. Wszelako podług wszelkiego prawdopodobieństwa nie sprawiły te proklamacyje na Góralach szczególniejszego wrażenia, a przynajmniej nie poprzestali oni w różnych stronach na Rossyjan napadać.

Szwecyja i Norwegija.

Ze Sztokholmu dnia 25go maja. Trzy Stany, to jest: stan duchowny, mieszczan i włościan, postanowiły dnia 22. b. m. wieczór: »Podać uniżoną prośbę do Jego królewskiej Mości, aby w taki sposób, jaki się Jego król.

Mości będzie zdawał najlepszym, kazał na przyszły Sejm wygotować rozwinięcie kwestyi, która się odmiany narodowej reprezentacyi dotyczy.« Stan rycerski i szlachty odrzucił tę propozycyją 87 głosami przeciw 53.

Dnia wczorajszego zamknął Król Jego Mość mową z tronu Sejm stanów szwedzkich.

NOWINY.

Senat rządzący wolnego miasta Krakowa, uchwałą swoją z dnia 15. maja r. b. wyznaczył *stipendium* na lat dwa i znaczny zasiłek na kosztą podróży, dla dwóch młodych artystów, Henryka Kossowskiego i Władysława Majeranowskiego. Pierwszy, już od lat kilku za granicą się kształcący, znany jest z talentu do rzeźbiarstwa i z wielu dzieł pięknych własnego dłuta, z których jedno, t. j. popiersie ś. p. Króla Pruskiego Fryderyka Wilhelma III., wypracowane w Berlinie, tamtejsza akademija sztuk pięknych medalem uwieńczyła. Drugi zaś, pracujący w malarstwie historycznem, po 5letnim pobycie na Akademijach sztuk pięknych w Saxonii i Bawaryi, i otrzymaniu chlubynych świadectw, udaje się teraz do Wenecyi, gdzie ma doskonalić się w pracowni mistrza L. Schiavone, a z tamtąd pojedzie do Rzymu.

Opera polska w Krakowie; coraz większego nabiera znaczenia. Jakoż, chociaż towarzystwo aktorów polskich wyjechało na cztery miesiące letnie do Poznania, Kalisza i Lublina, opera trwać będzie w Krakowie przez całe lato, i wkrótce wzbogaci się dwoma nowemi śpiewakami, *tenorem* i *basem*. Największém jednak nabyciem dla tej opery jest przyjazd panny Flory Bogdani, Galicyjanki, która na wezwanie tamtejszej dyrekcyi przybyła z Wiednia na gościnne role. Nie masz podobno artystki polskiej, którejby talent był tak powszechnie za granicą uznany: wszystkie niemal dzienniki, a na ich czele bezstronna *Gazeta muzyczna* obsypują ją zaszczytnemi pochwałami, które odebrała nietylko na scenie, ale i w pierwszych muzykalnych zebraniach wyższego towarzystwa wiedeńskiego. Panna Bogdani ma zamiar zabawić czas niejaki w Krakowie i Warszawie, gdzie także występować zamyśla, poczem uda się do Włoch, owęj Mekki i Medyny wszystkich artystów.

Wilno ma zawsze jeszcze teatr polski, który teraz zostaje pod zarządem J. Surewicza. Bardziej utalentowani artyści sceny wileńskiej są, z Dam: panna Markowska i panna Helena Majewska (ze szkoły dramatycznej warszawskiej); z mężczyzn zaś: J. Surewicz

(zarządca teatru), Rogowski (weteran tamtejszej sceny) i Feddecki (ze szkoły dramatycznej warszawskiej).

* * *

Wystawa ogierów i klaczy, dla osiągnięcia nagrody wyznaczonęj przez galicyjskie Towarzystwo wyścigów konnych, odbędzie się dnia 20. b. m. o godzinie 5½ po południu, na placu przeznaczonym do sprzedaży wełny.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 4. czerwca. Na ten targ przypędzono wszystkich tylko 743 wołów, ale i te nie wszystkie znalazły kupca, a to dla zbyt wysokich cen, które jeźli dłużęj potrwać, to niższe klasy ludu a nawet i średnie nie będą mogły jeść wołowiny. Rzeźnicy w wielu miastach musieli już pozamykać swoje jatki. — W Wiedniu cetnar wołowiny doszedł już 44 do 45 zr. w. w., a urzędowa taxa funta wołowiny na czerwiec, postanowiona została na 10 kr. m. k.

Przed targiem po drodze sprzedano dla Wiednia i Pragi 447 wołów.

Nasz przyszły targ odbędzie się z powodu świąt żydowskich nie w środę lecz w poniedziałek dnia 9. b. m.

Przypędzili na targ: 1) Józef Hrdliczka, z Butyki, 107 wołów; 2) Józef Weiss, z Gonsówki, 54; 3) Mojżesz Allerhand, z Kłodnowki, 81; 4) Stefan Sanecek, z Mikityniec, 75; 5) Kiwa Westreich, z Lubaczowa, 60; 6) Jan Stegmayer, z Sarnek, 104; 7) Lebel Pollak, z Mielca, 65. — Małemi partyjami 197. Ogółem 743.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Stado Nr. 1. do Czech	45	351	—	—	9
Stado Nr. 2. do Berna	33	345	—	—	9
Stado Nr. 3. do Pragi	72	355	—	—	9
Stado Nr. 4. poszło do Wiednia				—	
Stado Nr. 5. małemi partyjami rozkupiono.					
Stado Nr. 6. do Pragi	104	375	—	—	9 1/2
Stado Nr. 7. do Berna	65	405	—	—	10 1/2
Małe partyje rozkupiono.					

Przed targiem sprzedali: 1) Tittinger,

z Galicyi, 196 wołów; 2) L. Fichmann, z Żurawna, 100; 3) Hornstein, z Żurawna, 151.

Z tych partyja Nro. 1. w liczbie 192 sztuk, para w wadze 10¾ cetn. zakupiona została do Wiednia, po 430 zr. w. w. (para) z 4 radaszu. Partyja Nro. 2., para w wadze 9½ cetn. zakupiona została do Pragi, po 385 zr. w. w. (para). Zaś partyja Nro. 3 (para szacowana na 10½ cetnar.) poszła dopiero na sprzedaż do Wiednia.

Z Wrocławia, dnia 31. maja. Nasz jarmark na wełnę zaczął się dnia 29. b. m. i tak żwawo idzie, iż dotąd sprzedano 15—18,000 cetnarów. Na średnich gatunkach wełny płacono dotąd od 5 do 14 procentu nad przeszłoroczne ceny. Elektoralną wełnę nie płać wyżej cen przeszłorocznych, a nawet najprzedniejsze gatunki przedtęm po 150 do 140 tal. pr. za cetnar płacone, nie mogą teraz znaleźć kupca nawet i z opuszczeniem 10 pCtu. Kupców mamy z Anglii, a nawet z Francyi i Niderlandów; wszyscy ubiegają się bardzo.

(Preuss. Handl. Zeitung.)

Spis osób,

które w miesiącu maju b. r. przyczyniły się do składek na utrzymanie **Zakładów ochrony matych dzieci** w Lwowie:

Kaliksta Sielecka 1 fl włóczki.
Obywatele piérwszej części miasta Lwowa m. k. za pośrednictwem Łandwójta téjże części, pana Franke . 1 rubel srebrny i 17 41
Rękawicznik p. Buczyński 1 balon (wielką piłkę).
Posiadaacz włości Skniów pan Weigle: 50 kwart hreczanych i 50 kwart jęczmiennych krup.
Kupiec G. Sopuch: 3½ tuzina różnych chusteczek na szyję.
Ze skarbonek obudwu zakładów . . . 16 28
Karolina Sayts 2 —
Ferdynand Bissacchini 1 —
Hrabina Revertera roczny datek . . 15 —
„ Honorata Borzęcka 20 —
Nadworny Radca Kawaler de Kronwald 10 —
Pani Waniek 1 —
Bezimienny, 1 dukat.

* * *

W **Dzienniku urzędowym** dzisiejszēj Gazety, umieszczony jest IVty spis składek, które na wezwanie c. k. Radcy i Burmistrza miasta Lwowa wpłynęły, na poratowanie włości **an galicyjskich** powodzią dotkniętych. Wykazana dotąd ogólna summa wynosi 1739 zr. 10 kr. m. k., 7 dukatów, 22½ rubli srebrnych i 7 sztuk płótna

1862

Podziękowanie.

Wdzięczność ojca za uleczenie córki, Gazetą Lwowską Nro. 23. ogłoszona, wskazała mi środek, choć częściowo wywiązać się z długu Mężowi, który mimo zręczności w doraźnych i nagłych wypadkach, daleko ważniejszym przedmiotem, bo leczeniem najzawilszych chronicznych słabości, szczerze się zajmując, w przeciągu kilkunastoletniego pobytu swego w tej okolicy, rozlicznemi, najpomysłniejszym skutkiem uwieńczonemi kuracyjami, biegłości swęj w tym względzie mnogie dał dowody, a tém samém zjednał sobie wdzięczność i zaufanie wielu osób, które ile tylko mnie samemu wiadomo, od różnych dobrze reputowanych praktyków traktowane, i już za zginione osądzone, li tylko za dzielném staraniem tego lekarza do zupełnego powróciły zdrowia, do którychto liczby i podpisany należąc, z czułą wdzięcznością i bez żadnej przesady wyznaję, że od czau wyleczenia, egzystencja moja, prócz Boga istnóm jest dziełem Wjmci Pana Szczepana **Vimpellera**, praktykującego lekarza w Sanoku. Krótki bowiem rys stanu choroby mojej każdego przekona, że wdzięczne wyznanie obecne, raczėj o niedostateczność jak o przesadę obwinić można, bo któżto jest w stanie skręślić słowami ów obraz bólu, cierpien i rozpacz, długą chorobą zupełnie wyniszczonego i od lekarzy odstąpionego chorego!

Pięty to rok temu, jak pośród najlepszego zdrowia, nagle na zapalenie płuc i błony zaległszy, mimo doraźnego ratunku, puszczenia krwi, i dwukrotnego powtórzenia całego antyflogistycznego aparatu, cierpienia moje w jednym i tym samym pozostały stanie: dreszcz na przemian z gorączką, oddech trudny, ból, targanie, bicie, rwanie, war flegmy w płucach, przytém kaszel nieustanny, nadewszystko w nocy dokuczliwy, z obfitym najobrzydliwszego fetoru połączony wyrzutem, bezsenność ciągła, poty zimne, śliskie, i tym podobne symptoma, wyniszczyły w przeciągu dwóch miesięcy wszelkie zapasy znacznego tłuszczu mego, zostawiwszy tylko skórą powleczone kości, stwór z silnego człowieka.

Hażdenby struchlał w takim składzie rzeczy, bo wszystkim wiadome są skutki tej choroby, która pospolicie febrą ropiaco-trawiącą zwana, jak wiadomo dotąd z sztuki lekarskiej sztydzi. — Oczywiście, że tuzinkowe pociechy lekarzy, któremi niegdyś i ja hojnie szafowałem, do mego przekonania trafić nie mogły, albowiem żal i trwoga na twarzach rodziny mej wyryta, aż nadto mnie przekonywały o wstecznych, sekretnie mi udzielonych aspektach.

Widząc więc wszystko co się ze mną stało, łatwo pojąć, żem bez najmniejszej iskry nadziei na moment ostateczny się gotował, gdy nadspodzianie powziąłem wieść radosną o powrocie z Wiednia dobroczyńcy mego, który mnie dawniejszemi czasy podobnie jak teraz, po dwakroć już od oczywistej uratował śmierci.

Ten tylko pomyślałem!! Lecz niestety, to już zapóźno, szepto mi własne czterdziestoletnie doświadczenie, ale choć widzieć i uściskać raz jeszcze w życiu wdzięcznie rękę jego, tegom sobie odmówić nie mógł. Usilnie prosiłem przybyłego, by mie nie łudził nadzieją, którą mego rodzaju chorzy uwodzić się zwykli; działwa zaś moja na klęczkach prawie ratunku błagała.

Wysłuchał uważnie żalów moich, a zbadawszy wszystko okolicznie bystrzym okiem znawcy, i misterną przenikliwością, po długim milczeniu, solennie uręczył, że za pięć tygodni zupełnie zdrowym być mogę.

Łkanie radosne rodziny, i własne me uczucia w tym momencie błogim, ten tylko pojąć zdoła, kto raz w życiu doznawał owego zbawienego ciepła, które przez zupełne zaufanie wzniecona nadzieja w duszy naszej rodzi, a promienisto rozlewając się, rozgrzewa, wzmacnia, krzepi na wpół martwe ciało.

Wyrzekł i dotrzymał, śmiało tu powiedzieć mogę: *venit, vidit, vicit*, albowiem już pierwszej nocy po rozpoczęciu kuracyi, słodkim snem wzmocniony, szybko postępowałem w polepszeniu, jak i w rzeczy samej w szóstym tygodniu już lekkich spacerów po ogrodzie używałem, i mimo tak silnej kuracyi, wróciłem do dobrej tuszy, cery wyśmienitej, wesołego humoru, a co większa, nawet i do dawniej tuszy, słowem jestem w 60tym roku życia zupełnie zdrowym, za co dobroczyńcy memu najmniejszym szczupłe składam dzięki.

Kombornia dnia 12go Kwietnia 1845.

Piotr Winkowski,

lekarz dominikański.

Rzetelność powyższego wypadku stwierdzając, winien jestem również złożyć WJmość Panu Szczepanowi **Vimpeller** imieniem mojem i poddanych moich najczulszą podziękę, za powrót do zdrowia tego szanownego lekarza, który zaufanie nasze, a co większa, ludu wiejskiego całej okolicy naszej w zupełności posiada.

Felix Urbański,

dziedziec dóbr Komborni.
